Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 3000 Mk., półrocznie 1500 Mk., miesięcznie 350 Mk., w Białej z odnoszeniem do domu 400 Mk. Zagranicą o 100% drożej.
Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148 338.

Numer pojedynczy wszędzie Mk. 100

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Biała, plac Wolności L. 5. parter.
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu

Nr. 59. Biała, Niedziela, dnia 3 grudnia 1922. Rok V.

Otwarcie nowego Sejmu i Senatu.

We wtorek 28 listopada dokonał Naczelnik Państwa J. Piłsudski otwarcia nowego Sejmu i Senatu. Przed otwarciem posiedzenia odbyło się nabożeństwo w katedrze. Na nabożeństwie był Naczelnik Państwa ze świtą, przedstawiciele obcych państw, oraz senatorowie i posłowie.

Otwarcie Sejmu.

O godzinie ½2 przybył do Sejmu Naczelnik Państwa w otoczeniu adjutantów i świty, powitany przy drzwiach przez dyrektora kancelaryi sejmowej. Naczelnik Państwa był w mundurze, na którym widniała wstęga marszałkowska. Gdy wszedł do sali sejmowej, rozległy się entuzyastyczne okrzyki: Niech żyje Naczelnik Państwa! Lewa strona sali wstała z miejsc. Gdy skończyła się owacya dla Naczelnika Państwa, ten wygłosił następujące przemówienie:

Mowa Naczelnika Państwa.

Panowie posłowie! Poraz drugi mam zaszczyt otwierać Sejm Rzeczypospolitej polskiej, poraz drugi jako najwyższy przedstawiciel władzy wykonawczej staję przed tymi, którzy mają prawo o mnie sądzić. Lecz warunki, w których przemawiałem kilka lat temu, były zupełnie od obecnych odmienne. Cztery lata temu otwierałem Sejm ustawodawczy w chwili, gdy w różnych częściach naszego państwa nie byliśmy jeszcze gospodarzami, gdy los nasz był bardzo niepewny, gdy z wielu stron dochodził do nas gorący oddech wojny. Szczęśliwy jestem, że mogę otworzyć pierwszy Sejm zwyczajny, nie nawołując do obowiązku nowej walki, lecz do **obowiązku spokojnej pracy pokojowej**, pracy, która tem spokojniejszą być może, że **granice nasze są ustalone i my sporów o nie orężną rozprawą sami wszczynać nie zamierzamy i że zadrażnień z którąkolwiekbądź stroną nie szukamy.** W poprzednim Sejmie sprawy tyczące się naszych stosunków międzynarodowych były nieraz przedmiotem namiętnych sporów i burzliwych scen, wzbudzając przez to niepokój znacznie szerszych kół obywateli, niż to było zamiarem pp. posłów. Zwracam przeto waszą uwagę, panowie, na konieczność zachowania w tej doniosłej dziedzinie spokoju, dla którego dostateczną podstawę stanowi zarówno wiara we własne siły, jak i **zaufanie do sojuszników i przyjaciół**, których posiadamy, a którym Polska ze swej strony danego słowa dotrzymać potrafi.

Z pomiędzy zagadnień doby obecnej na pierwszy plan wysuwa się niechybnie najgoręcej odczuwana **potrzeba uregulowania finansów państwa.** Przez ubiegłe cztery lata stan gospodarczy kraju uległ znacznej, widocznej dla wszystkich poprawie, która niestety nie odbiła się na stanie skarbu państwa. Niewątpliwie źle jest pocieszać się w nieszczęściu tem, że inni cierpią tosamo, lecz w tej właśnie sprawie to, że cała Europa powojenna cierpi na tęsamą chorobę, pozwala mieć nadzieję, że dokonany będzie musiał być **wysiłek wszystkich**, aby pokonać te niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności, aby wyszedłszy z okresu chorób powojennych, powrócić do stanu zdrowej i normalnej egzystencyi. Nie zwalnia nas to jednakże od obowiązku własnej wytężonej pracy, mającej na celu **radykalną poprawę warunków życia państwowego** w tej dziedzinie.

Panowie rozpoczynacie pracę, która na innych podstawach oparta, zniewalać was będzie do innego życia, niż to, które dotychczas w tej sali panowało. Jesteście panowie **pierwszym Sejmem, opartym na konstytucji Rzeczypospolitej** i stanowicie punkt zwrotny w życiu państwa, które wychodząc z okresu tymczasowości, wstępuje na drogę normalnego rozwoju. W tej pracy, która was czeka, razem z wami pracować będą inne jeszcze równorzędne organa państwowe. Dotychczas życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy. Sądzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do panów z apelem, abyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej ojczyźnie istnieje **możność lojalnej współpracy ludzi, stronnictw i instytucyj państwowych.** Chcąc zaś wierzyć, że panowie tę współpracę dacie, życzę wam, aby każdy z panów u kresu swojej być może długiej działalności, doczekał się najwyższej dla każdego pochwały, że był właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. Ogłaszam pierwszy Sejm zwyczajny Rzeczypospolitej za otwarty i powołuję na przewodniczącego najstarszego wiekiem posła p. **Brownsforda.**

Następnie Naczelnik Państwa opuścił salę sejmową, żegnany entuzyastycznie.

Ślubowanie poselskie.

Poseł **Brownsford** objął przewodnictwo i na sekretarzy powołał najmłodszych posłów **Stęślickę i Czerbę.** Ci posłowie złożyli naprzód ślubowanie poselskie, a następnie przystąpili do imiennego wywołania posłów, którzy kolejno składali ślubowania. Podczas ślubowania zdarzył się **burzliwy epizod.** Poseł **Chruckij** wezwany do ślubowania, odpowiedział po rosyjsku:

— Prisiagaju.

Pod adresem jego padły okrzyki, że w Sejmie polskim obowiązuje język polski. Wówczas poseł **Chruckij** powtórzył po polsku:

— Ślubuję.

Po złożeniu ślubowania przez wszystkich posłów posiedzenie zamknięto. Przewodniczący ogłosił, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 1 grudnia o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym następnego posiedzenia wybór prezydyum i **wniosek nagły posła Liebermana** o wypuszczenie na wolność aresztowanych posłów: Królikowskiego, Marka i Łuckiewicza.

Otwarcie Senatu.

O godzinie ½5 nastąpiło w sali posiedzeń Sejmu otwarcie Senatu. Otwarcia dokonał Naczelnik Państwa z tymsamym ceremoniałem, co przy otwarciu Sejmu. Wchodzącego na salę Naczelnika powitano **burzliwą owacyą.**

Przemówienie Naczelnika Państwa.

W przemówieniu swojem przy otwarciu Senatu N. P. między innemi powiedział:

Lecz konstytucya obecna zakreśla **Senatowi rolę skromniejszą.** Czyni ona z panów nie główny motor pracy państwowej, ale zgodnie z duchem konstytucyi współczesnych krajów demokratycznych nakazuje wam być rzecznikami rozwagi, rozsądku i wiary przy spełnianiu zadań poruczonych naczelnym organom władzy państwowej.

Ogłaszam Senat Rzeczypospolitej polskiej za otwarty i powołuję na przewodniczącego najstarszego wiekiem senatora p. **Bolesława Limanowskiego.**

W tym momencie nastąpiła

Wzruszająca scena.

Tow. Limanowski wstał ze swego miejsca w ławkach zajętych przez senatorów socyalistycznych i prowadzony przez dwóch kolegów podszedł ku trybunie. Gdy zbliżył się na odległość dwóch kroków do Naczelnika Państwa, ten głosem wzruszonym przemówił: **Miło mi powitać jednego z najstarszych bojowników o niepodległość Polski.** Naczelnik podszedł ku tow. Limanowskiemu i uścisnęli sobie ręce.

Naczelnik Państwa wśród owacyjnych okrzyków opuścił salę.

Tow. **Limanowski** zagaił posiedzenie słowami: Miło mi i jestem szczęśliwy, że **jako socyalista polski otwieram pierwsze posiedzenie Senatu.**

Następnie zaczęło się

Ślubowanie senatorów,

przyczem powtórzyła się scena z posiedzenia Sejmu. Gdy senatorka ukraińska Helena Lewankowska powiedziała **po ukraińsku:** prysiahaju, tow. Limanowski odezwał się: Czy tak trudno mówić po polsku? W tej chwili senatorka powtórzyła **po polsku:** ślubuję.

Po zakończeniu ślubowania senator **Buzek** referował

Tymczasowy regulamin.

Regulamin tën jest identyczny z regulaminem Sejmu ustawodawczego ze zmianami technicznemi. Regulamin ten będzie obowiązywał do 19 grudnia. Do tego terminu zbierze się komisya regulaminowa dla ustalenia regulaminu.

Następne posiedzenie w piątek, z którego przebiegu sprawozdanie zamieścimy w numerze środowym.

Dwie fale reakcyi.

Ze Wschodu i Zachodu poprzez Europę ciągnie fala reakcyi. Z jednej strony bolszewizm i warcholstwo komunistyczne, z drugiej nacyonalizm, szowinizm, faszyzm.

Krwawe rządy czerwonych kacyków zohydziły rewolucyę. Prowokacya w stosunku do klasy robotniczej, zdrada ideałów socyalistycznych, jakiej się dopuścili bolszewicy — podkopała wiarę w masach do socyalizmu.

Rozbijanie organizacyi socyalistycznych i zawodowych przez komunistów na rozkaz z Moskwy osłabiło bojową sprawność klasy robotniczej.

Próby zbrojnych wystąpień komunistycznych, wystąpień zakrawających na prowokacyę — zatopione w krwi przez rządy burżuazyjne — zdziesiątkowały szeregi proletaryatu, wzmacniając reakcyę. Masowy, bezcelowy mord uprawiany przez sowiety, odstraszył od szeregów socyalistycznych wrażliwszych, rzucił posiew pod faszyzm.

Kto sieje wiatr — burzę zbiera.

Biały teror, uprawiany przez nacyonalistów, wzmaga się z każdym dniem. Reakcya coraz to silniej atakuje.

Nacyonalistyczni bolszewicy we Włoszech obejmują rządy, zapowiadają zniesienie swobód obywatelskich, zniesienie demokratycznego prawa wyborczego.

Znieśli 8-godzinny dzień pracy.

Gdzie są komuniści, którzy sprowokowali naród włoski? Zapowiadali rewolucyę, rządy proletaryatu, zwycięstwo — gdy tylko rozbiją ruch socyalistyczny. Wywołali dyktaturę reakcyi, nacyonalizmu.

Po Węgrzech. — Włochy! Jakaż wymowna lekcya.

Przeciw klasie robotniczej kapitał angielski od dwuch lat prowadzi ofenzywę, odbierając zdobycze z okresu wojny. Przeciw Partyi Pracy mobilizują si ęklasy posiadające.

Francyą trzęsie „blok narodowy", zlepek czarno-secinnego nacyonalizmu, klerykalizmu i

reakcyi kapitalistyczno-obszarniczej. Ciemne siły Francyi dokonują zamachów na ośmiogodzinny dzień roboczy, na zarobki robotnicze.

W Niemczech mobilizuje się reakcya. Hindenburg ma jej przewodzić podczas nadchodzących wyborów. Fala reakcyi niemieckiej już jest tak silną, że udaremnia wprowadzenie reform robotniczych, obala wprowadzone.

Przeciw socyalnej demokracyi niemieckiej skoordynowały się wszystkie grupy nacyonalistyczno-klerykalne.

W Bułgaryi, Czecho-Słowacyi, Rumunii, Austryi szaleje lub wzmaga się reakcya. Wojującemu nacyonalizmowi staje wszędzie z pomocą bankrut komunistyczny.

Za pieniądze zrabowane umierającej z głodu ludności rosyjskiej — bolszewicy niosą pomoc europejskiej reakcyi. Zamiast kupić chleba dla głodnych, rząd ludożerców przez moskiewską międzynarodówkę wyrzuca resztki złota na warcholstwo komunistyczne na całym świecie.

Trzeba być strasznym matołkiem umysłowym, aby nie widzieć skutków roboty komunistycznej.

Zamęt w Europie, wzmożenie reakcyi idzie im na rękę. Im reakcyjniejsze rządy w Europie, tem dłuższe życie bolszewizmu. Im silniej hula biały teror, tem większe usprawiedliwienie w oczach bolszewików znajduje teror czerwony.

Dyktatura reakcyi, usprawiedliwia — zdaniem bolszewików — w oczach robotników ich dyktaturę.

Dla bolszewizmu jedna tylko istnieje groźba: **demokracya.**

Wyrazicielką demokracyi jest w każdym kraju partya socyalistyczna. Rządy demokratyczne, reformy wprowadzone przez socyalistów łatwo zdyskredytują głupotę społeczną bolszewików, ich metody, ich rządy.

Tego się obawiają.

Bolszewicy ratując siebie, muszą zwalczać partye socyalistyczne.

Dlatego reakcya nacyonalistyczna znalazła sojusznika w reakcyi bolszewickiej. Dlatego pochodowi reakcyi z Zachodu towarzyszy pochód ze Wschodu. Dlatego na łup Horthych i Mussolinich rzuca Moskwa klasę robotniczą.

Dyktatura bolszewicka w Rosyi może istnieć tylko jako przeciwstawienie dyktaturze nacyonalistycznej, dyktaturze reakcyi w Europie. Prawdziwy socyalizm ma za zadanię obie te reakcyjne fale jednako zwalczać i jednako w interesie ludzkości musi ich pokonać.

———

Socyaliści w Rosyi.

W październiku r. b. odbyła się w Rosyi, jak za dawnych czasów caratu, nielegalna konferencya socyalno-demokratyczna. Delegatom udało się ukryć przed okiem czerezwyczajki, więc Zjazd zakończył się szczęśliwie, a nie w ten przykry sposób, jak charkowski Zjazd 20-go roku, którego uczestnicy po kilkumiesięcznem więzieniu, byli wysłani poza granice Sowieckiej Federacyi.

Zebrani z różnych stron państwa socyalni demokraci stwierdzili, że w kraju coraz wyraźniej układają się kapitalistyczne stosunki i otrzymują przewagę interesy własności prywatnej. Włościaństwo, odparłszy wszelkie próby komunistyczne, wyraźnie przesiąka charakterystycznym dla drobnego producenta duchem drobno-mieszczańskim.

W tych warunkach rządząca partya komunistyczna idzie na usługi burżuazyjnej organizacyi gospodarki społecznej. U komunistów, borykających się z resztkami rewolucyjno-proletaryackich nastrojów w partyi, urabia się coraz wyraźniej antyproletaryacka psychologia i wrogi demokratyzmowi duch militarny. Partya komunistyczna wyrzekła się swych utopijnych planów pierwotnych, nie jest jednak zdolna do opanowania stojącego przed nią zadania odrodzenia gospodarki krajowej. Partya przeradza się wewnętrznie. Niegdyś partya robotnicza, o kierunku wybitnie utopijno-socyalistycznym, zmienia się obecnie w konglomerat sprzecznych w swych dążeniach grup i sił społecznych, siląc się pogodzić interesy nowej biurokracyi i militaryzmu, państwowego kapitalizmu i włościaństwa, wreszcie, chociaż w coraz mniejszym stopniu, pewnych grup proletaryatu.

Wciąż się wzmaga despotyczny charakter rządów partyi komunistycznej, coraz wyraźniejszą cechą ich stają się represye, skierowane przeciwko klasie robotniczej, w czem się przejawia bezsilność komunistycznej dyktatury wybrnięcia ze stworzonych przez nią sprzeczności, jakoteż i coraz większe opanowanie jej przez żywioły kapitalistyczne.

W tych warunkach główne zadanie socyalistów polega na skupianiu rozproszonych sił proletaryatu w walce o swobodne i niezależne organizacye, o wolność słowa, prasy, zebrań i koalicyi— jednem słowem, stare hasła czasów walki z caratem o obywatelskie i polityczne prawa klasy robotniczej.

Tak mówią o komunistach ludzie, którzy, widząc ich zbliska, oceniają ich działalność z punktu widzenia marksizmu i interesów klasy robotniczej.

Komuniści zaś walczą zawzięcie z tym „wrogiem wewnętrznym".

Ostatnie wiadomości z Rosyi donoszą o nowych aresztowaniach socyalistów w Petersburgu i Witebsku, o zesłanych z Rostowa nad Donem, o proteście głodowym trzech **socyalnych demokratów** w Moskwie, o systematycznem biciu więźniów w jarosławskiem więzieniu, wreszcie o okólniku Krylenki, zastępcy komisarza sprawiedliwości, w którym zabrania jakichkolwiek ulg dla więźniów politycznych.

O losie skazanych na śmierć eserowców „Goniec Socyalistyczny" pisze: „siedzą oni w wewnętrznem więzieniu cze-ka w warunkach, w jakich trzymano więźniów politycznych w Schlisselburgu za czasów Plewego i Durnowo. Odebrano im własne ubranie, nie dają książek i gazet, nie pozwalają nic otrzymać z miasta. Cały miesiąc nic im nie mówiono o zawieszeniu wykonania wyroku, przeciwnie, wciąż przypominano o oczekującej ich karze śmierci. Na protest Gotza, gdy mu zdzierano z palca obrączkę ślubną, dano mu odpowiedź: wszystko jedno, na tamtym świecie nie będzie potrzebna. Jedzenie niedostateczne: 3/4 f. chleba, nieco kaszy, dwie szklanki wody gorącej dziennie. Niedawno dopiero pozwolono krewnym na widzenia ze skazanymi i na złożenie niewielkiej sumy dla polepszenia pokarmu".

L. S.

Nie wierzcie obiecankom wrogów klasy pracującej.

W szponach paskarzy.

Drożyzna się wzmaga. — Spadek waluty. — „Błogosławieństwo" wolnego handlu. — Rząd milczy uporczywie. — Czego spodziewa się ludność od nowego Sejmu.

Stosunki gospodarcze w Polsce zaczynają stawać się już nie anarchiczne, ale wprost jakieś obłąkańcze. Drożyzna szaleje z dnia na dzień. Drożyzna żywności powodowana jest zwykle jej brakiem, a dopiero w drugim rzędzie spadkiem kursu waluty.

Tymczasem o ile w takim rolniczym kraju jak Polska o naturalnym braku żywności właściwie nigdy mowy nie było, to najmniej chyba w tym roku, który przyniósł nam urodzaje ze wszystkich, czasu wojny, najlepsze.

A jednak w tym kraju, i to już po żniwach środki żywności drożeją z dnia na dzień z zawrotną szybkością, i jeżeli w krótkim czasie jaka siła temu nie zapobiegnie, to zrównamy się pod względem gospodarczym z Rosyą.

Doszliśmy już szczęśliwie do tego, że dolar wynosi 16.000 Mk. Rok temu był notowany 4000 Mk. Od tego czasu stan gospodarczy niewątpliwie się poprawił, stosunki coraz bardziej się ustalały, wzrastał wywóz zagranicę, co zdaniem naszych światłych ministrów „polepsza" naszą walutę.

Tak jest! „Poprawiło się" — z pieca na łeb — jak mówi polskie przysłowie. Bo marka nasza w ciągu roku spadła w stosunku do dolara 4-krotnie i niedaleka może chwila, że wyglądać będziemy jak żebracza Austrya. Zyto, które przed rokiem kosztowało 10.000 Mk., dziś, **po zbiorach, przy pełnych spichrzach** — dochodzi do 35.000 marek.

Spiewa się na wszystkie możliwe tony piosenkę o „nadmiarze" produktów rolnych, by zapewnić sobie swobodę zupełnego ogołacania kraju z żywności i paskowania nią za granicą.

Rząd na wywóz zboża wprawdzie — **poza 100 wagonami do Grecyi** — nie zezwolił, a jednak zboże wywozi się z kraju różnemi oszukańczymi sposobami. Idzie zboże rzekomo do młynów w kierunku Gdańska — lecz mąka stamtąd nie wraca.

Czy rząd naprawdę taki ślepy i niedołężny, że tego nie widzi?

Odpowiedź łatwa. Polska ugina się **pod dyktaturą wielkich paskarzy rolnych,** Polska pada ofiarą zwierzęcej, z niczem się już nie liczącej chciwości agraryuszy i spekulantów. A tych bochaterów „narodowych", popleczników Chjeny rząd polski się boi.

Sejm poprzedni raczył „poprawić" ustawę o lichwie w ten sposób, że producent rolny nie może być pociągnięty do odpowiedzialności choćby uprawiał nie wiadomo jaki rozbój na konsumentach. Więc rozbestwione paskarstwo większe i mniejsze, urządza sobie z cenami jakąś dziką igraszkę.

Wczoraj litr mleka kosztował 300 Mk., dziś już 500 Mk., funt masła kosztował onegdaj 2000 Mk., dziś przekracza 4000 Mk. i t. d.

Co wolno paskarzom wiejskim, to wolno miejskim, bo wobec „ojczyzny" wszyscy „są równi". Więc n. p. funt smalcu kosztował 4000 Mk., dziś smalec nagle znikł, by jutro pojawił się w cenie o 100% wyższej!

Paskarz przemysłowy ceny swe nietylko „stosuje" do drożyzny żywności, ale ponadto jeszcze swój własny „godziwy zarobek" dolicza. Ceny ubrania w ostatnich dwuch tygodniach podskoczyły o 100%, a ceny obuwia dochodzą już do prawdziwie „bolszewickiej" wysokości 50 do 70.000 Mk.

„Bolszewizm" wkrada się istotnie do Polski, tylko nie przez „lewicę", ale właśnie przez ten obóz, na którym w czasie wyborów ósemka się opierała.

Taką samą potęgą, częścią dyktatury w Polsce jest spekulant walutowy, dla którego marka polska, to tylko objekt szachrajstwa i narzędzie łatwego robienia majątku. Nawet zagranica twierdzi, że żadne naturalne przyczyny nie usprawiedliwiają stosunku marki do dolara, jaki jest obecnie, — w najgorszym wypadku relacya ta mogłaby wynosić 8000 za 1 dolar, a wynosi 16.000 Mk. Dlaczego? O to należy zapytać bankierów, giełdziarzy, wielkich kupców i całe to wogóle szanowne towarzystwo spekulantów z pod chjeńskiego znaku — a zagadka się wyjaśni.

Dwie katogorye opryszków spiskują wspólnie na zgubę kraju: paskarz i spekulant. Obaj się uzupełniają. Spekulant obniża kurs marki, paskarz śrubuje ceny w odwrotnym stosunku i ze swojej strony obniża dalej walutę.

A państwo?! A rząd?! Każdy nasz rząd przypatruje się temu bezsilnie, jakby paraliżem tknięty — i tylko drukuje i drukuje marki bez końca, podwyższa poczty, koleje, podatki **na płace** urzędnicze, robotnicze i wogóle konsumcyjne, by potem w prasie stojącej na usługach paskarzy i bankierów czytać „głębokie" artykuły o tem, że to „drukowanie marek obniża walutę", i że drożyzna jest wobec tego zjawiskiem „naturalnem".

Mozolimy się, pracujemy nad odbudową kraju, płacimy jakieś podatki, na to, by chciwa, drapieżna zgraja paskarska zagarniała to wszystko do własnej kieszeni.

Płace robocze ani w części nie odpowiadają dzisiejszym kosztom utrzymania, a **nikt nie ma** prawa żądać od rzesz robotniczych i urzędniczych, aby cierpieli głód dla interesów paskarzy.

Więc z natury rzeczy zjawią się nowe żądania dalszej podwyżki płac, a w razie odmowy — strejki! Za falą drożyzny pójdzie druga fala — strejkowa!

I oto „błogosławieństwo" wolnego handlu zachwalanego przez wszystkich z wyjątkiem socyalistów — leży jak na dłoni!

Szybkie bogacenie się nielicznej ale bezwzględnej i drapieżnej kasty z jednej strony — a z drugiej gwałtowne obniżanie się poziomu życiowego całego narodu, nędza, niepewność jutra, szalony deficyt budżetowy — około **600.000,000.000 Mk.** — i chaos w gospodarczych i ekonomicznych stosunkach państwa!

Kraj popychany jest do zguby i Sejm musi temu zapobiec, jeżeli nie chce byśmy się stoczyli do poziomu Austryi, jeżeli nie Rosyi.

Posłowie socyalistyczni wystąpią w Izbie z odpowiednią inicyatywą, i ciekawa rzecz, jak Sejm wobec tego się zachowa. Ludność robocza, klasa pracująca oczekuje od nowego Sejmu w tym kierunku czynów, z niecierpliwością.

———

Z Sejmu Śląskiego.

Bezpłodny Sejm. — Żale „Gwiazdki Cieszyńskiej“. — Sejm Śląski salą agitacyjną „chjeny“. — Bezprawne wykluczenie posła tow. Adamka.

Dwa miesiące obraduje już Sejm śląski w Katowicach. Obrady tego Sejmu jednak nie przyniosły ludności śląskiej zupełnie nic. Sejm ten okazał się bezpłodny. Dotąd nie rozszerzono na Śląsk Ciesz. ani jednej ustawy robotniczej, obowiązującej na Śląsku Górnym. Dotychczas nie zdołano zatrzeć różnic prawnych pomiędzy jedną a drugą częścią Śląska — nawet w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego. A dlaczego? Bo w Sejmie śląskim rządzi niepodzielnie „chjena“ z Korfantym na czele. Nawet organ Śląskich Katolików „Gwiazdka Cieszyńska“ żali się na bezpłodność tego Sejmu. I tak w N-rze 100 czytamy:

Wielu ludzi spodziewało się, że prace Sejmu śląskiego będą postępowały bardzo szybko naprzód. Rzeczywistość wykazuje zupełnie coś innego. Sejm śląski zdziałał dotąd bardzo mało. Nie wynika jednak z tego, że Sejm nie pracuje. Owszem odbywają się dosyć często posiedzenia plenarne, a jeszcze częściej posiedzenia komisyi, które przygotowują materyał dla obrad sejmowych. Jeśli się zatem pracuje, to czemuż praca nie postępuje tak, jakbyśmy sobie tego życzyli? Powód jest prosty. Skład Sejmu jest tego rodzaju, że nie może być inaczej.

Skargi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ są zupełnie słuszne. Trudno jest tylko się nie śmiać, kiedy „Gwiazdka“ uskarża się na skład Sejmu. Przecież w tym Sejmie ma olbrzymią większość „narodowa i katolicka 10“. Przecież „Gwiazdka“ w agitacyi wyborczej porównywała **10 przykazań Bożych z listą Korfantego 10.**

Jakże to, więc okazuje się, że to było kłamstwo — wyborcza demagogia. I to sama „Gwiazdka“ przyznaje, że oszukiwała wyborców, bo większość 10 jest zła, do niczego, nic nie robi i t. d.

A gdzież ten „ogromnie zdolny“ Korfanty? „Gwiazdka“ pisze:

Wytrawny i doświadczony parlamentarzysta, wszechstronnie wykształcony. Dzięki jemu klub C. Z. L. (10) odgrywa w Sejmie śląskim największą rolę i właściwie kieruje pracami Sejmu, gdyż dostarcza najwięcej rzeczowych wniosków do Sejmu.

A dalej czytamy:

Rzecz naturalna, że w tym okresie wyborczym niejeden poseł wygłaszał w Sejmie mowy przedwyborcze obliczone jedynie na zyskanie wyborców. Nie trzeba dodawać, że również wnioski, zgłaszane w Sejmie, pachnęły nieraz mocno wyborami.

Wylazło szydło z worka.

Więc to tak — Sejm nie pracował realnie — bo ks. Brzuska i Korfanty z dziesiątki wygłaszali w Sejmie mowy przedwyborcze, obliczone jedynie na zjednanie sobie wyborców. Korfanty zgłosił setki wniosków, które są problematyczne, ale obliczone były na zdobycie głosów przy wyborach do Sejmu. Cenne wyznanie wiary „chjeńskiej“ podała „Gwiazdka Cieszyńska“.

Sejm śląski jest salą wiecową chjeny, gdzie każdy chjenista wygłasza mowy, zgłasza dużo wniosków (jak Korfanty), ale wszystko dla agitacyi, tylko dla agitacyi.

Zaś o ile który poseł chciał naprawdę spełniać swoje obowiązki, jakie na niego wyborcy nałożyli, to chjeńska większość, z „wytrawnym parlamentarzystą“ Korfantym na czele za pomocą swojego marszałka, w niebywały wprost sposób takiego posła wyrzucała ze Sejmu, zupełnie tak, jak ze zgromadzenia przedwyborczego chjeny.

W ub. tygodniu wydalono ze Sejmu tow. posła Adamka zupełnie bezprawnie, pomijając wszelkie względy parlamentarne.

Posłuchajmy, co sam poseł tow. Adamek o tem pisze w „Gazecie Robotniczej“:

W stenogramie stoi zgodnie z tem co faktycznie powiedziałem (na wykrzyknik ks. Brzuski, posła z bloku narodowego) następujące zdanie:

„Jak każdy urzędnik tak i poseł ma swój obowiązek i ten obowiązek powinien spełniać. Jeżeli poseł swych obowiązków nie spełnia, wtedy wyborcy mają prawo z nim zrobić porządek“...

W tem zdaniu zostałem przerwany przez marszałka (bez powołania po drugi raz do porządku, jak tego porządek parlamentarny wymaga) słowami:

„Panie pośle! Wykluczam pana z trzech posiedzeń. Proszę pana opuścić tę salę“.

Teraz niech społeczeństwo samo osądzi, czy to jest zbrodnia tak ciężka podług której „marszałek ma w wypadkach natury bardzo ciężkiej prawo wykluczyć posła na czas do 5 posiedzeń“ — jak w regulaminie tymczasowym (Art. 63) jest postanowione.

Chcesz spełniać obowiązki w Sejmie, z którego chjena robi wiece wyborcze, — nie wolno — wykluczony, wykluczony z 5 posiedzeń. Tak postępuje chjena z listy 10 w Sejmie śląskim. „Wielu ludzi spodziewało się“ i t. d., pisze „Gwiazdka“. Spodziewało się, ale na podstawie wyborczych kłamstw chjeny. Obecnie wielu ludzi się przekonało o metodach chjeńskich.

———

Po strejku tkaczy w Łodzi.

Uzyskanie 35% podwyżki. — Zdrada chadeków i enperowców. — Klasowe organizacye nie podpisały umowy.

Robotnicy przemysłu włóknistego w Łodzi zażądali 60% podwyżki zarobków. Ponieważ fabrykanci si ęnie zgodzili, wybuchł strejk, który trwał tydzień. W ub. tygodniu robotnicy wrócili do pracy uzyskawszy tylko **35%** podwyżki. (Zaznaczamy, że robotnicy w Łodzi nie mają komisyi parytetycznej).

Uzyskanie tak małej podwyżki mimo tego, że drożyzna wzrasta z dnia na dzień i że wystawione żądania 60%, były minimalnem żądaniem, **zawdzięczać należy zdradzie polskim i chadeckim związkom zawodowym,** które poszły na ugodę z fabrykantami.

Robotnicy ci, którzy głosowali na 7 lub 8, niech sobie uprzytomnią nawoływania przedwyborcze tych stronnictw, obiecujące obronę robotników przed wszyskiem kapitału.

Dla zobrazowania „taktyki“ tych związków podajemy następującą odezwę, wydaną przez Zarząd główny Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce:

„Stała się rzecz smutna dla całej klasy robotniczej, a zwłaszcza dla proletaryatu włókienniczego. Związki: Narodowej Partyi Robotniczej „Praca“ i Chrześcijańskiej Demokracyi zdradziły Waszą akcyę zarobkową i przyjęły warunki przemysłowców, nie pytając się Was, czy im to wolno zrobić. Dla panów Harasza, Kaźmierczaka, Kulczyńskiego i im podobnych 35% podwyżki to dosyć. Zdaniem tych panów robotnik nie powinien więcej zarabiać, bo by mu było za dobrze. Chcą oni, byście zawsze chodzili głodni i bosi. Oddaliście im swoje głosy przy wyborach do Sejmu i teraz Was już nie potrzebują. Szczycą się tym i właśnie, nie pytają się Was, a przyjmują ohydne warunki przemysłowców.

Dla nas to jest mniej dziwne, bo my wiemy, po co istnieją polskie związki zawodowe „Praca“: istnieją one po to, aby zawsze wtenczas, gdy robotnicy energicznie występują do walki z fabrykantami, walkę tę złamać. Tak też zrobił w tej akcyi Zw. „Praca“. Niedopuścił on na zebranie swoich członków, a do zebranych robotników na podwórzu Zw. „Praca“ panowie Kaźmierczak i Kulczyński nie chcieli nawet przemówić, dlaczego warunki przemysłowców przyjęli, bojąc się gniewu robotników.

Wasz pięciodniowy strejk zaprzepaścili ci panowie niewiadomo dlaczego, za co. Po cichu, z jednej strony, głosili walkę z kapitałem, a z drugiej szerzyli zamęt wśród robotników, puszczając plotki, że strajk ten jest polityczny, że wywołali go socyaliści.

Robotnicy! nie wierzcie tym zdrajcom, bo gdyby ten strajk był polityczny, to od samego początku Kaźmierczak i jego koledzy nie poszliby na strejk, a zaraz by to powiedzieli. Ale sprzedawczyki nie mają się teraz czym innym bronić i wymyślają takie plotki, bo dobrze wiedzą, że 35 proc. podwyżka i inne warunki przemysłowców, robotnicy by odrzucili, bo drożyzna nietylko że nie ustaje, ale wciąż i szybko wzrasta.

Związek nasz klasowy, który bezwzględnie walczy z kapitalistami, odrazu odrzucił podyktowane warunki przemysłowców i chciał dalej walczyć o większą podwyżkę, wiedząc, że 35 proc. podwyżka jest za mała, a drożyzna wzrasta. Ugodowcy ze zw. „Praca“, żałując fabrykantów, prędko, nie pytając się Was robotnicy, zgodzili się na 35 proc. To też Wasze mizerne zarobki możecie przypisać zw. „Praca“ i „chadeckiemu“. Zarząd zw. „Praca“ powołuje się na uchwałę zebrania delegatów swoich z piątku, dnia 17 b. m. Jest to najwyższa obłuda! Jeszcze w czwartek, zaraz po odjeździe ministra pracy zw. „Praca“ wydał telefonicznie polecenie oddziałom na prowincyi, aby w piątek przystąpiono do pracy. Tylko dla zamydlenia oczu robotnikom łódzkim, którzy lepiej się znają na rzeczy, bo stoją bliżej akcyi strajkowej, zwołano zebranie delegatów, na które nie wpuszczono nawet swoich członków i które rzekomo taką uchwałę przyjęło. Tak się w istocie przedstawia działalność p. Kaźmierczaka i całego zw. „Praca“.

Towarzysze i Towarzyszki!

Nie poraz ostatni zw. „Praca“ zdradę popełnia. W tej odezwie miejsca nie staje na opisanie wszystkich zdradzieckich kroków zw. „Praca“ i jego przywódców zw. „Praca“ i tym razem zwąchał się z fabrykantami i oficyalnie złamał akcyę. Komuniści mu do tego dopomagali, wydając swoją ohydną odezwę przeciwko związkowi klasowemu. I jedni i drudzy są zdrajcami klasy robotniczej. Zw. „Praca“ działa w interesie fabrykantów, a komuniści w interesie Moskwy. Związek klasowy kieruje się bezpartyjnością, dlatego jest najliczniejszy i dlatego przez obydwie partye N. P. R. i komunistów jest na każdym kroku zwalczany.

Związek klasowy odmawia podpisania warunków przemysłowców uważając je za niewystarczające. Głodowe płace robotników w przemyśle włókienniczym muszą być podwyższone. Będziemy o to toczyć walkę aż do osiągnięcia większych płac, niż te na które się zgodził Kaźmierczak i jego koledzy.

Robotnice i Robotnicy!

Porzućcie szeregi żółtych zdradzieckich związków „Praca“ i chadeckiego! Stańcie do walki o słuszne swoje żądania z zachłannymi fabrykantami! Wstępujcie do naszego związku klasowego, jako rzeczywistego obrońcy interesów klasy robotniczej.

Hańba zw. „Praca“ i chadekom!

Niech żyje bezpartyjny związek klasowy!

Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce.

Łódź, dn. 20 listopada 1922 r.

Kasa chorych a dzwony kościelne.

czyli śmieszne pretensye księżej gazetki do członków Zarządu Kasy chorych, i to akurat do socyalistycznych.

„Tygodnik bielsko-bialski“ jest niezadowolony z socyalistycznych członków Zarządu Pow. Kasy chorych, bo nie uchwalili **pieniędzy na dzwony do kościoła parafialnego w Białej.**

Czemuż to księża gazetka nie gniewa się na swoich zastępców w Zarządzie, jak n. p. na p. Drewniaka. Czemuż tenże mimo wezwania nie postawił wniosku, by subwencyę na dzwony uchwalić?! P. Drewniak nie chciał się ośmieszyć, bo wiedział, że do sprawiania dzwonów powołani są parafianie, a nie robotnicza Kasa chorych, która fundusze zebrane ma użyć na cele lecznicze objęte statutem, a nie na cele wyznaniowe. Dziwić się należy ks. Domasikowi, żu udał się o datek do Kasy chorych, a nie do swoich najbliższych wzbogaconych parafian. Czy taką bagatelną kwotę jak 4 miliony nie mogą z łatwością złożyć tacy panowie jak Wymiatałek, Markowski, Kołodziej, Miodoński, współwłaściciel Domu katolickiego, z różnych handlów ks. Mączyński albo najmłodszy pupil „chjeny“ Ludwik Dobija — wszystko ludzie, którzy wśród ogólnej biedy potrafili złożyć majątki na setki milionów.

Wierzymy, że „chjena“ dobrawszy się do funduszów Kasy chorych, dawałaby subwencye na prawo i na lewo — to na dzwony kościelne, to na bojówki faszystowsko-narodowe i inne swoje cele. Ale na to, by się dostała do rządów, bialska „chjena“ musi mieć większość członków Kasy chorych za sobą. A tak nie jest — więc trudno, może się tylko złościć i miotać oszczerstwa. Pies szczeka, wiatr niesie.

———

Każdy robotnik powinien

należeć do klasowej organizacyi zawodowej, która walczy o lepszą egzystencyę, —

do organizacyi politycznej P. P. S., która broni i zdobywa ustawodawstwo robotnicze,

do Konsumu robotniczego, który broni ciężko zapracowany grosz robotniczy przed zachłannością paskarzy!

Wstępujcie i rozszerzajcie — te trzy organizacye! —

Wśród stronnictw sejmowych.

Ukonstytuowanie się Związku Parlamentarnego Polskich Socyalistów. — W Sejmie nowym będzie 11 klubów poselskich. — Chjena się rozdziela rozdziela „pozornie“ na trzy stronnictwa.

W poniedziałek 27 listopada zebrali się w Sejmie nowowybrani z listy P. P. S. posłowie i senatorowie. Zebranie zagaił tow. Daszyński jako przewodniczący Rady Naczelnej P. P. S., w krótkiem przemówieniu określając dotychczasową działalność posłów socyalistycznych i witając nową frakcyę parlamentarną.

Po dyskusyi uchwalono stworzyć jeden klub posłów i senatorów P. P. S. i nadać mu nazwę: **Związek parlamentarny polskich socyalistów.**

Na przewodniczącego Związku wybrano tow. Norberta **Barlickiego.** Następnie wybrano dwuch wiceprzewodniczących: ttow. **Moraczewskiego i Posnera.** Na sekretarza powołano tow. Zygm. **Piotrowskiego,** na zastępcę sekretarza tow. **Smulikowskiego,** na zastępcę sekretarza Związku tow. **Pączka.**

Członkowie prezydyum są jednocześnie członkami komisyi parlamentarnej Z. P. P. S. Oprócz nich, do komisyi parlamentarnej wybrano ttow. **Daszyńskiego, Perla, Niedziałkowskiego, Żuławskiego, Diamanda, Liebermana, Czapińskiego, Pużaka i Kopcińskiego.**

Uchwalono, że prezydyum i komisya parlamentarna Z. P. P. S. stanowią zarazem prezydyum i komisyę sekcyi sejmowej (bez dwuch senatorów). Sekcya senacka ukonstytuuje się osobno.

Dalej uchwalono poruszyć w Sejmie sprawę obrony nietykalności poselskiej posła komunistycznego Królikowskiego.

W tymsamym dniu panowało w Sejmie wielkie ożywienie. We wszystkich prawie klubach odbywały się posiedzenia konstytuujące, pozatem odbywały się również rokowania międzyklubowe.

Według dotychczasowego przebiegu obrad poszczególnych stronnictw wynika, że w nowym Sejmie będzie 11 klubów poselskich.

Zw. P. P. S. liczy 41 posłów i 7 senatorów.

Klub Wyzwolenia liczy 42 posłów i 8 senatorów.

Klub Narodowej Partyi Robotniczej składa się z 18 posłów i 2 senatorów.

Klub Piasta liczy 70 posłów i 15 senatorów.

Klub Żydowski, jak dotychczas, składa się z 34 posłów.

Klub Niemiecki z 16 posłów i 6 senatorów.

W Ukraińskim klubie sejmowym będzie 20 posłów i 6 senatorów.

Klub Chliborobów ze Wsch. Małopolski 5 posłów.

Następnie Chjena podzieliła się na trzy kluby. Nie wynika z tego, aby między chjeńskimi posłami i senatorami przyszło do rozbicia. Podzielenie się w Sejmie na kilka klubów jest raczej wynikiem politycznych metod reakcyjnych.

Narodowa Demokracya pozostawiła sobie całą setkę posłów.

Prócz tego stworzono klub Dubanowicza, Chrześcijański Związek ludowy, do którego przyłączyło się 7 posłów z Maślanką i Matakiewiczem na czele, ze stronnictwa katolicko-ludowego.

Wreszcie wyłoniła Chjena ze swego grona dziwoląga parlamentarnego: „Robotniczy“ Klub Chrześcijańskiej Demokracyi, do którego „odkomenderowano“ 43 najgłupszych posłów z Gdykiem na czele. Ma to być przeciwwaga dla socyalistów. Dziwoląg ten ma za zadanie stawiać sprzeciwy wobec wniosków socyalistycznych „w imieniu“ robotników. W niedługim czasie zobaczymy popisy tych chjeńskich podkomendnych, o czem później.

———

Różne.

Dobija dobił do portu.

„Kto smaruje ten jedzie“ — mówi polskie przysłowie. Sprawdziło się ono w zupełności w naszym okręgu wyborczym. P. „profesor“ Sierakowski agitował za „chjeną“, udawał Stojałowczyka, kłócił się z chadekami, utrwalał stanowisko endecyi w tutejszym powiecie i pracował... pracował...

Przyszły wybory... zaczęto targi o mandaty. Nie pomogły uchwały zwolenników Sierakowskiego, nie pomogły prośby — Sierakowskiego odsunięto. Chjena zlekceważyła jego „zasługi“ i postawiła go na czwartem miejscu listy kandydatów. Przed Sierakowskim stanął wszystkim dobrze znany ze swoich „zasług“ (?) Dobija Ludwik, właściciel folwarku 400 morgów we Wschodniej Małopolsce, oraz wspólnik tartaku w Łodygowicach żyda Kerbla.

Chjena zdobyła 2 mandaty. Mądry Ludwiczek jednak posmarował raz drugi, wyjechał raz i drugi do Krakowa, za nim wyjechali inni, którzy smary od Dobiji otrzymali, no i... Ludwiczek Dobija wjechał do Sejmu. Kozłowski wziął mandat z listy państwowej, a p. Dobija Ludwik „uczciwiec i obrońca ludu“ będzie „suwerynem“, — p. Sierakowski zaś dalej musi agitować, pracować, jeździć i zachwalać towar endecki w rodzaju smarów dobijowych.

Zamknąć spelunki.

Już raz pisaliśmy o tem, że w Białej w kilku norach szynkarskich, wbrew ustawie o zakazie sprzedawania napojów alkoholowych, w późną noc przy szczelnie zamkniętych drzwiach prowadzi się proceder upijania ludzi. Czasy są ciężkie i wprost łzy się do oczu cisną, gdy się widzi, że ci najbiedniejsi z biednych niszczą swoje zdrowie, rujnują rodziny przez wydawanie wszystkiego na wódkę.

Winę tu ponoszą przedewszystkiem władze administracyjne. Pijanego człowieka zamyka policya, nakłada na niego grzywnę Starostwo, lecz szynkarzy, którzy w sobotę, niedzielę i każdego dnia upijają ludzi, zostawia się w spokoju.

Coraz częściej można zauważyć (jak przed wojną) pijanych ludzi.

Apelujemy do odnośnych czynników, aby wglądnęły w takie spelunki jak Sembrata i Jaworskiego przy Głównej ulicy. Należałoby tego rodzaju „szyneczki“ zamknąć a lokale użyć na daleko korzystniejsze dla ludności instytucye. Niechże raz przynajmniej Starostwo tutejsze wyjdzie z czterech ścian biurokracyi a wglądnie w życie.

Pod adresem klasowych związków zawodowych.

W walce z wyzyskiem kapitalistycznym najwięcej pomocną bronią robotnika jest gazeta. Rozumią to doskonale towarzysze niemieccy, którzy swoje pismo polityczne „Volksstimme“ przez Związki zawodowe doskonale kolportują. I zupełnie słusznie. Mamy tylko żal do polskich robotników, mężów zaufania i skarbników, oraz do Komisyi zawodowej i sekretarzy, że prawie nic nie czynią, aby takie jedyne pismo socyalistyczne polskie, „Wyzwolenie Społeczne“ dotarło do wszystkich fabryk, do wszystkich robotników. Sprawą tą we własnym interesie powinni się zająć i towarzysze niemieccy, członkowie zarządów poszczególnych Związków zawodowych.

Nie wątpimy, że te kilka słów staną się tematem dyskusyi w Związkach i w zrozumieniu ważności prasy, pomogą w jej rozszerzaniu.

———

Zawiadomienia.

Posiedzenie Komitetu P. P. S. w Lipniku odbędzie się w niedzielę 3 grudnia o godzinie 9 rano w lokalu p. Szuberta na Żywieckiej w Lipniku. Na posiedzenie zaprasza wszystkich socyalistycznych radnych gminy Lipnika Zarząd.

Do wszystkich Zarządów grup miejscowych należących do Komisyi Zawodowej dla Bielska-Białej i okolicy! W niedzielę dnia 3 grudnia odbędzie się w lokalu Eispavillon w Bielsku o godz. 9-tej dopołudnia konferencya Komisyi Zawodowej dla Bielska-Białej i okolicy, na którą się wszystkie Zarządy Grup miejscowych należących do tejże Komisyi zaprasza. Ponieważ bardzo ważne sprawy do omawiania są, uprasza się o punktualne i bezwzględne przybycie. Obecność przewodniczących i kasyerów poszczególnych grup miejscowych konieczna.

Konferencya Powiatowa P. P. S. Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej zwołuje na niedzielę 3 grudnia **Konferencyę powiatu wadowickiego, do Andrychowa.** Konferencya odbędzie się w lokalu Kasyna Robotniczego punktualnie o godz. 9 rano. Wszystkie miejscowości pow. wadowickiego, które głosowały na 2, wysyłają delegatów. Proszeni są również o przybycie mężowie zaufania P. P. S. oraz Komitet powiatowy z Wadowic w pełnym składzie.

Walne zgromadzenia członków P. P. S. odbędą się:

W Mikuszowicach w piątek 8-grudnia o godz. 4 popołudniu w lokalu Konsumu Robotniczego.

W Bystrej w piątek 8 grudnia o godzinie 4 popołudniu w lokalu „Sanatoryum“.

W Wilkowicach w niedzielę 10 grudnia o godz. 4 popołudniu w lokalu Konsumu Robotniczego.

W Kaniowie w niedzielę 10 grudnia o godz. 4 popołudniu w lokalu (dawniej Gutter).

Zgromadzenia odbędą się za zaproszeniami. Wszyscy członkowie P. P. S. proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie. Na zebrania przybędzie przedstawiciel Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białej.

———

Podziękowanie.

Za udzieloną mi zapomogę w kwocie 41.600 Mk. jaką otrzymałem w czasie mojej choroby, składam tą drogą serdeczne podziękowanie pp. szefowi, urzędnikom i robotnikom firmy Landesmanna i Kornhabra w Białej.

Józef Czernek.

———

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.